



MARCIN WÓJCİK

redaktor wydania

Święta, święta i po świętach – tak co roku mówią kobiety, które w Boże Narodzenie z kuchni wychodzą tylko na chwilę. Czy faktycznie w ten sposób można uroczystie przeżyć święta, a ich miarą ma być sukces nowatorskiego przepisu na wigilijną rybę czy udany sernik z rodzynkami? Wczoraj w pociągu słyszałem rozmowę młodzieży wracającej ze szkoły. Rozmawiali o planach na nadchodzące święta. Najczęściej padały nie skomplikowane konstrukcje zdań, ale przykładów nie warto przytaczać. Od kilku tygodni media, poruszając temat zbliżających się świąt, podkreślały głównie, że tegoroczne Boże Narodzenie będzie wyjątkowo drogie, bo ryba zdrożała o 1,5 zł, a mak o 80 groszy na kilogramie. Drodzy Czytelnicy! Nie dajmy się zwariować! Zamknijcie się w domach z Waszymi rodzinami na 44 spusty. Przyprowadźcie za rękę do wspólnego stołu wszystkich domowników i rozmawiajcie tylko o nadziei i miłości, bo takie jest Boże Narodzenie i takie powinno być nasze życie. Tej nadziei i miłości płynącej z Betlejem życzymy Wam na dziś i na cały przyszły rok. Jest nadzieja! Jest miłość! Jest sens!



Tę i wiele innych szopek można oglądać w sochaczewskim Muzeum

## Przybieżeli do Betlejem...

Narodziny Jezusa 2007 lat temu wpisaly się w historię ludzkości. To współczesne, dwutysięczne siódme Boże Narodzenie również zapisuje się w naszych dziejach. Szopki z historią w tle można oglądać w sochaczewskim Muzeum.

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą zaprosiło dzieci i młodzież do konkursu na wykonanie najoryginalniejszej szopki z wątkiem historycznym z dziejów Polski i świata. – Spróbowali połączyć znaną w tradycji wizję

szopki bożonarodzeniowej z elementami zabytkowej architektury, symbolami, postaciami wielkich władców i osobami, które wywarły ogromny wpływ na historię i kulturę dziedzictwa światowego – podkreślają organizatorzy.

Pomysłowość młodych artystów nie zna granic, dlatego w szopce znalazł się Mieszko I, polscy i litewscy książęta, Tadeusz Kościuszko, żołnierz AK, Chopin, Jan Paweł II oraz kardynał Stefan Wyszyński. Jest także Pałac Kultury w Warszawie jako miejsce narodzin Jezusa, piramida egipska, stary słowiański gród czy kościół i królewski zamek, a nawet za-

kopiańska skocznia, przy której artysta umieścił szopę z Betlejem. Chyba najoryginalniejsza szopka to ta w rakiemie kosmicznej, gdzie Maryja, Józef i Jezus występują w stroju astronauty. Może dla tradycjonalisty takie przedstawienia sceny Bożego Narodzenia nie wzbudzą podziwu, ale pomysłowość dzieci na pewno ma swoją teologię. Przecież Bóg rodzi się wszędzie tam, gdzie żyją ludzie, którzy zapraszają go do swojej konkretnej, ziemskiej rzeczywistości. Nawet jeśli miałyby to być rakietki kosmiczne – to także będzie ziemską rzeczywistość.

### ZA TYDZIEŃ

- MINIONY ROK W KOŚCIELE lokalnym i w regionie
- SYLWESTER na plebani
- O ludziach, którzy NIE MAJĄ ŚWIĄT

## Coraz bardziej hojni



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

**DIECEZJA ŁOWICKA.** Po raz kolejny datki zebrane podczas Dnia Papieskiego na uzdolnioną młodzież w diecezji łowickiej były wyższe niż przed rokiem. Konkretnie – podczas poprzedniego Dnia Papieskiego w naszej diecezji zebrano 72,6

tys. zł, w tym zaś blisko 76 tys. Jak wynika z opublikowanego kilka dni temu sprawozdania, diecezja łowicka należała pod tym względem do chlubnej mniejszości. Bowiem w całym kraju w tym roku zebrano około 5,5 mln zł, podczas gdy przed rokiem o 400 tys. więcej. Ze stypendiów ufundowanych za zebrane składki korzysta w diecezji łowickiej 29 młodych zdolnych ludzi z ubogich rodzin od gimnazjalistów do studentów. Stypendystów mogłoby być więcej, gdyby datki wpływały częściej – choćby jako odpis 1 proc. od podatku. Przypomnijmy, że w naszej diecezji koordynatorem projektu jest ks. Wiesław Frelek – proboszcz parafii Łowicz Korabka. Ewentualni darczyńcy mogą się z nim kontaktować przez cały rok – nie tylko przy okazji Dnia Papieskiego.

## Kolędy z przytupami



ARCHIWUM ZESPOŁU „JARZĘBINA”

**Występ „Jarzębiny” spodobał się warszawiakom**

**WARSZAWA.** 20 zespołów ludowych z różnych regionów Polski uczestniczyło w V Ogólnopolskiej Prezentacji Stołów Świątecznych – Stoły Wigilijne w połączeniu ze Świętem Dzielenia się Chlebem. W parafii św. Anny w Wilanowie zaprezentowały się koła gospodyń wiejskich, twórcy ludowi oraz zespoły folklorystyczne z różnych regionów Polski. Gospodynie przygotowały potrawy wigilijne i świąteczne charakterystyczne dla danych regionów. Swoje wyroby kulinarne oferowały m.in. cztery koła gospodyń z gminy Łowicz

oraz KGW z gminy Kocierzew. W tym czasie na estradzie występowały zespoły ludowe, które przedstawiały śpiewy i tańce regionalne, pieśni adwentowe, kolędy, pastoralki oraz obrzędy związane z Bożym Narodzeniem. Brawami został wyróżniony Dziecięcy Zespół „Jarzębina” z Zielkowie koło Łowicza i zespół dziecięcy z Pilaszkowa. Patronat nad całością imprezy objęli: ksiądz prymas Józef Glemp, minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki oraz burmistrz dzielnicy Wilanów Ludwik Rakowski.

## Dla prałata medal i... szalik

**KUTNO.** W piątek 14 grudnia Ks. Pprał. Jan Dobrodziej – proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela – obchodził 70. urodziny. Z tej okazji po wieczornej Mszy św. do popularnego proboszcza ustawiła się kolejka z gratulacjami, życzeniami i upominkami. Obecne były władze miejskie, powiatowe i przedstawiciele różnych środowisk. Z tej okazji swoje życzenia i wyróżnienie przyznał ks. Dobrodziejowi... Polski Związek Piłki Nożnej. Kapłan wyróżniony został Srebrną Honorową Odznaką PZPN. W okolicznościowym liście prezes PZPN Michał Listkiewicz zaznaczył, iż wyróżnienie przyznane zostało dla: „Kapłana, który pełniąc kapłańską misję, wciąż znajduje czas na



EUGENIUSZ KIKOSIŃSKI – KROŚNIEWICE

**Ze swej strony władze klubu MKS Kutno podarowały jubilatowi szalik kibica (od prawej): Zdzisław Bartol – prezes klubu, Grzegorz Chojnacki wiceprezes ds. piłki nożnej, Elżbieta Kotkowska – przewodniczący komisji rewizyjnej, ks. Jan Dobrodziej**

popularyzowanie swojej wielkiej sportowej pasji – futbolu.

## Ostrożności nigdy dość

**ŁÓDZKIE.** W województwie łódzkim nie ma powodów do obaw spowodowanych ptasią grypą – taka jest konkluzja obrad Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, w których uczestniczyła Jolanta Chełmińska, wojewoda łódzki, a przewodniczył im dyrektor generalny Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego Ireneusz Rymanowski. Konferencja zo-

stała zwołana, gdyż na początku grudnia ogniska ptasiej grypy ujawniono w regionie plockim – sąsiadującym z województwem łódzkim. Wychodząc z założenia, iż lepiej dmuchać na zimne, wszystkie służby, inspekcje, a także pracownicy Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego rozpoczęli działania profilaktyczne zgodnie z ustalonymi wcześniej procedurami.

## Szopki nagrodzone

**KROŚNIEWICE.** Aż 150 prac napłynęło na tegoroczną edycję świątecznego konkursu plastycznego. W ramach odbywającego się od 1996 r. konkursu, przedszkolaki mają za zadanie wykonać ozdoby choinkowe, a uczniowie szkół podstawowych szopki. W tegorocznym konkursie uczestniczyły dzieci nie tylko ze szkół z terenu gminy Krośniewice, ale również ze szkół w Daszynie, Ostrowach, Imielnie i Pniewie.

Nagrody wręczono podczas uroczystości, która odbyła się w miejscowym muzeum. Spotkanie uświetniły „Jaselka 2007” w wykonaniu dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Dąbrowicach. Efekty konkursu można oglądać w muzeum. Publiczność swoimi głosami zdecydowała, kto otrzyma jeszcze jedną nagrodę, która zostanie wręczona w połowie lutego na zakończenie wystawy.

**Wystawie pokonkursowej towarzyszyły jaselka**



BOHDAN FUDAŁA

Kiermasz nie tylko dla pieniędzy

## Bombki z uczuciem

Ręcznie malowane ozdoby choinkowe przygotowane przez dzieci z salezjańskiego oratorium można było kupić w Żyrardowie. Kto nie zdążył, niech żałuje!

– Tu nie chodzi tylko o sprzedaż zwykłych malowanych bombek – mówił ks. Tomasz Zieliński SDB, odpowiadając na pytanie o cel kiermaszu ozdób świątecznych. Impreza miała miejsce w żyrardowskiej salezjańskiej parafii w niedzielę 16 grudnia i została powtórzona 23 XII.

Zysk będzie przeznaczony na potrzeby salezjańskiego oratorium, przez które codziennie przewija się około 100 dzieci i młodzieży z Żyrardowa i okolicznych wsi. Są to głównie dzieci z ubogich rodzin.

– Ozdoby dzieci wykonały własnoręcznie pod kierunkiem Marii Brzostek, współpracującej z nami plastyczki – informuje ks. Zieliński. – Wiele z naszych dzieci jest nadpobudliwych, brak im cierpliwości. Musiały włożyć naprawdę sporo wysiłku, żeby te ozdoby wykonać. Zapewniam, że wszystkie ręcznie malowane bombki kryją w sobie wiele pracy i serca.

Kiermasz nie doszedłby do skutku, gdyby nie grono salezjańskich animatorów.

– Nad ozdobami trudziliśmy się już od początku grudnia, kilka bombek nam się stłukło, najważniejsze, że powstało około 30 ręcznie malowanych, z których część od razu kupili rodzice, część wystawiliśmy na kiermaszu – opowiada animatorka Katarzyna Zielkiewicz. **BOF**

**Ksiądz Tomasz Zieliński:**  
– Bardziej utalentowani namalowali naprawdę piękne bombki

Życzenia Bożonarodzeniowe

## Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele



KS. PRAWIE STANISZEWSKI

dzieła miłości. Potrzeba bowiem współczesnemu światu, właśnie poprzez Betlejem, większego szacunku i czci w odnośniu się do siebie oraz innych ludzi. Przecież Żłóbek wskazuje na przepiękny dar życia, które ze swej istoty jest miłością. To życie nienarodzonego, cierpiącego, chorego czy umierającego.

Betlejem to wielka tajemnica wspólnoty, której niezwykłym wyrazem jest rodzina. Tam jest najpiękniejsze ludzkie miejsce na ziemi. Oby takimi były wszystkie nasze rodziny. Oby w dzieło to zaangażowani byli wszyscy i wszystkie instytucje.

Niech „Gość Niedzielny” staje się jeszcze czytelniejszym Betlejem, któremu bliskie są wszystkie sprawy ludzkie. Winny one jednak być opromienione obecnym w Betlejem Jezusem Chrystusem. Tylko wówczas możliwa będzie jeszcze doskonalsza miłość.

Historia zbawienia staje ponownie przed nami w znaku Bożego Narodzenia. Oto spełniły się zapowiedzi mesjańskie i Bóg zesłał swój największy i Bóg zesłał swój największy dar Mesjasza, dar, który stał się Człowiekiem. To niezwykła tajemnica, przed którą kłękamy, a i to zbyt mało.

Betlejem pragnie czegoś więcej. Żłóbek pragnie naszego serca jako miejsca zamieszkiwania Boga, Jego żywej obecności wśród ludzi i w świecie.

Świadectwo tajemnicy Bożego Narodzenia winno przekształcać się w konkretne

Życząc wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom oraz Redakcji, aby na kartach „Gościa Niedzielnego” mieli jeszcze doskonalszą możliwość poznawania miłości Boga i ludzi, aby sami dzielili się czynioną miłością i aby umacniali ją w sobie i innych.

Z serca błogosławię

+ *Andrzej F. Dziuba*

Łowicz, Boże Narodzenie 2007



BOHDAN FUDALA

■ R E K L A M A ■

KSIEŚTWO  
ŁOWICKIE  
PERŁA W KORONIE

NARODOWE  
CENTRUM  
KULTURY

radio  
Victoria

SZCZEGÓLOWE INFORMACJE  
[www.ksiestwolowickie.pl](http://www.ksiestwolowickie.pl)



Choinka, wesołe kolędy,  
zdobione szopki,  
prezenty i opłatek  
**dla dzieci  
z ośrodków  
wychowawczych  
oznaczają nadejście  
najsmutniejszych  
świąt w roku.**

tekst i zdjęcia  
**MARCIN WÓJCIK**

**D**zieci, które przebywają w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, jak również w rodzinnych domach dziecka, przed świętami Bożego Narodzenia mogą liczyć na wyjątkową wyrozumiałość swoich opiekunów. Jeśli to tylko możliwe, robią oni wszystko, aby wychowankowie mogli pojechać na święta do biologicznych rodziców. Ale najczęściej ci ostatni nie czują takiej potrzeby. Tylko jak o tym powiedzieć siedmioletniemu piętnastolatki?

### Ciasteczko, i nie tylko

W kutnowskiej placówce opiekuńczo-wychowawczej „Tęcza” przygotowania do świąt dobiegają końca. Grupa

„Ciasteczko” piecze ciasta, najmłodsi robią stroiki, a pani dyrektor Dorota Ćwirko-Godycka negocjuje ze św. Mikołajem jakość i wielkość prezentów. – W tym roku mamy bardzo napięty kalendarz, bo aż trzy razy wyjeżdżamy na Wigilię. Między innymi do ministerstwa pracy w Warszawie, gdzie zaprosiła nas pani minister – mówi D. Ćwirko-Godycka.

Maluchy z „Tęczy” przygotowują jasełka. To nowość. Do tej pory robili to najstarsi. Do nich jednak, tak jak zawsze, należy wieczór kolęd, na który zostali zaproszeni wszyscy dobrodzieje „Tęczy”.

Do Bożego Narodzenia przygotowują się również dzieci w Strzegocinie. – Tradycją jest, że do

naszych bliskich, przyjaciół, darczyńców wysyłamy kartki zrobione własnoręcznie przez dzieci – mówi Dorota Gackowska, która wraz z mężem Wiktorem prowadzi Rodzinny Dom Dziecka Caritas Diecezji Łowickiej w Strzegocinie. – Własnoręcznym dziełem są także ozdoby choinkowe i inne świąteczne akcenty, których coraz więcej w naszym domu.

– Jak co roku przyjedzie do nas na wcześniejszą wigilię bp Andrzej Dziuba. Zaprosimy jeszcze kilku bliskich nam ludzi, którzy pomagają nam przez cały rok. Chcielibyśmy, aby odwiedził nas także ks. Dariusz Krocki z Caritas. święta Bożego Narodzenia, to najlepszy moment, aby podziękować wszystkim,

**Gackowsky  
zawsze wspólnie  
ubierają choinkę**

# Smutki p



w Boże Narodzenie przyjadą rodzice

# Przejadą w ką

którzy wspierają nasze dzieci – mówi pan Witold.

## Pękają smutki

Mimo wszechobecnego zapachu Świąt Bożego Narodzenia w każdej placówce opiekuńczo – wychowawczej gdzieś podskórnie wyczuwa się smutek, bo wiele dzieci jeszcze w zeszłym roku spędzało święta z rodzicami. Na 48 dzieci mieszkających w kutnowskiej „Tęczy” aż 20 zostaje w placówce. Pozostałe warunkowo pojadą na kilka dni do swoich bliskich lub trafią do rodzin zaprzyjaźnionych z placówką. – Zdarza się, że dzieci mogą, ale nie chcą jechać do domu. Wolą spędzić święta z nami – mówi D. Ćwirko-Godycka. W Strzegocinie wszy-

kie dzieci zostają. Żaden z rodziców nie wyraził chęci zaproszenia swojej pociechy do domu. Czasami nie mają takich warunków bądź nie mogą, bo odsiadują wyrok. – Najtrudniej jest tuż przed świętami. Widzę, że dzieci się łamią, rozpamiętują. Ale w same święta te emocje pękają i smutek zamienia się w radość – mówi Dorota Gackowska. – Przez całe czas jesteśmy z dziećmi, które zostają w domu. Siedząc na kanapie, oglądamy bajki i objadamy się ciastem. Najmłodszy bawią się zabawkami od Mikołaja. W ten prosty sposób tworzymy im rodzinną atmosferę tak, aby żadne dziecko nie było smutne w te radosne przecie święta – opowiada Dorota Ćwirko-Godycka. – Pa-

miętam swoją pierwszą Wigilię w tym ośrodku. Bałam się na nią przyjść. Bałam się zapłakanych oczu dzieci, ich reakcji, życzeń... Nie wiedziałam, jak się zachowają, kiedy będę łamała się z nimi opłatkami. Te obawy były zbyteczne. W Wigilię pryskają dziecięce smutki.

## Dobra rodzina

– Pamiętam, jak kiedyś przed Bożym Narodzeniem, kiedy byłem wikarym w Żychlinie, ogłosiłem z ambony, że dzieci z żychlińskiego ośrodka opiekuńczo-wychowawczego chciałyby spędzić święta w rodzinnej atmosferze. Na-

stępne dnia dom dziecka był już pusty – mówi ks. Wiesław Frelek.

– Mamy rodziny zaprzyjaźnione, które każdego roku zabierają kilkoro dzieci do siebie na Boże Narodzenie. Dzięki temu dzieci, które nie jadą do domu, mogą spędzić święta w zaprzyjaźnionej rodzinie – mówi Dorota Ćwirko-Godycka.

Zarówno w Strzegocinie, jak i w Kutnie z chwilą pojawienia się pierwszej gwiazdy wszyscy usiądą przy wigilijnym stole, a pod choinką będą czekały prezenty. Dzieci jednak bardziej niż na prezenty czekają na świąteczne odwiedziny najbliższych.



Dzieci z kutnowskiej „Tęczy” z ciotką dyrektorką Dorotą Ćwirko-Godycką

Łowicki folklor w szopce

# Pasiasty pastuszek

Krakowskie szopki stylistycznie mają charakter miejski, bo powstawały w mieście. Szopki z Księstwa Łowickiego najlepiej mają się na wsi.

Tradycja robienia szopek w dawnym Księstwie Łowickim niewiele odbiega od powszechnych standardów. Stara szopka, żłób, bydło, pasterze z owcami, Trzej Królowie, a w centrum zainteresowania Święta Rodzina. Do tej scenerii dodaje się

jeszcze motywy z folkloru łowickiego. Najczęściej są to pastuszkowie czy też anioły w welniakach, wisząca na ścia-



nie szopy pasiastra makatka i słynne pająki. Jeśli można użyć takiego sformułowania, to na pewno największe szopkarskie centrum znajduje się około 15 kilometrów od



ZDJEŃCIA MARGIN WÓJCIK

Łowicza, we wsi Sromów, w Muzeum Ludowym Brzozowskich.

Nieżyjący już Julian Brzozowski, rolnik i artysta, od lat 50. zajmował się rzeźbieniem. Jako pierwsze powstały figury do sceny Bożego Narodzenia. Najpierw Święta Rodzina, pasterze i zwierzęta, później pojawili się Trzej Królowie, śmierć, diabeł, kape-

**Szopka Juliana Brzozowskiego w Muzeum Ludowym w Sromowie. Przed Świętą Rodziną paradytuje kapela łowicka**

Z lewej: **Do Dzieciątka zmięzają kobiety w welniakach**

ła łowicka, górale, marynarz. – Jest tutaj niemal cała Polska – mówi Wojciech Brzozowski, syn zmarłego artysty. Pan Wojciech czasami pożyczka do kościołów szopkę, którą zrobił jego ojciec na początku lat 90.

Szopki Juliana Brzozowskiego są ruchome. W sumie powstało ich 18. W Muzeum Brzozowskich zostały tylko dwie. Reszta trafiła do muzeów etnograficznych na terenie kraju, do okolicznych parafii, a nawet do Kanady, Stanów Zjednoczonych i Niemiec.

JS

Kalendarz dla najszybszych

## Zaplanuj swój czas

Kto się pośpieszy, będzie miał szansę otrzymać w prezencie kalendarz – organizator.

Przygotowany przez redakcję tygodnika „Gość Niedzielny” kalendarz ma charakter wieloużytkowy. Przede wszystkim wyszczególnia wszystkie święta kościelne i na pewno

dzięki niemu nikt nie zapomni o zbliżających się imieninach swoich krewnych. Pod każdą datą jest sporo wolnego miejsca, gdzie można zaplanować dzień, zanotować termin i miejsce spotkania.



Wydany w książkowej wersji i w grubej oprawie kalendarz otrzyma 5 osób, które jako pierwsze dodzwonią się do nas 27 grudnia w godzinach 10.30–10.45; tel. 046 837 20 21.

Głosy i glosy

### WCIELENIE TRWA

Ks. ANDRZEJ LUTER

Od ponad dwóch tysięcy lat wpatruje się człowiek w żłóbek betlejemski, w którym Bóg wieczny, niezmienny przyjął naszą naturę, a więc – jak pisał Elred z Rivaulx – w wymiarze ludzkim stał się zmienny, podlegający czasowi i przemianom, aby ludziom także podlegającym czasowi i przemianom przygotować drogę nieśmiertelności i trwałości. Wielka to tajemnica: owo Wcielenie Boga, który, trwając w swojej naturze, narodził się cielesnie.

Tajemnica Wcielenia Boga uzmysławia nam, że zbliżyć się do Boga możemy tylko poprzez człowieka. Innymi słowy, jeżeli wejdziemy na drogę wiodącą do człowieka, to znaczy, że znaleźliśmy się na szlaku Boga. Boże Narodzenie oznacza zatem odrzucenie uproszczonego i jednostronnego indywidualizmu. Jeśli Słowo zamieszkało między nami, to znaczy, że nasza rzeczywistość, nasza przestrzeń nie sie Boga. Pamiętajmy zatem: Wcielenie trwa, bo Chrystus jest między nami, choć na inny sposób niż wtedy w Palestynie, po narodzeniu. Prawda o obecności Chrystusa, trywializowana i banalizowana – jak wiele innych prawd – przez nowomowę kościelną, nie jest tylko sloganem kaznodziejskim „ubogającym” retorykę homilety. Nowonarodzony Zbawiciel jest między nami! Obowiązuje czas teraźniejszy. W tym kontekście puste krzesło przy stole wigilijnym nie jest pustym symbolem. Każdy z nas, świecki bądź duchowny, w wymiarze egzystencjalnym i duchowym, może być samotny, bezdomny, potrzebujący pomocy bliźnich. A to oznacza, że w każdym z nas mieszka Bóg.



Spotkanie z proboszczem poetą

# Między brewiarzami



MARCIN WÓJCIK

Wychowanek ks. Jana Twardowskiego, znajomy ks. Jerzego Popiełuszki, proboszcz z Żyrardowa. Ksiądz Jerzy Czarnota powtarza za Norwidem, że poetą się bywa, a nie jest.

Ksiądz Czarnota rozpoczął swoją przygodę z poezją już jako kapłan. Debiutował w 1977 r. tomikiem poetyckim „Cięń przychodzącego”. Później pojawiły się: „Migotanie zegarów” (1981), „Horyzonty pionowe” (1987) oraz „Czerwony różaniec” (1991). Obecnie w przygotowaniu jest piąty tom „Większa połowa”. Dlaczego dopiero teraz, po kilkunastu latach od wydania ostatniego tomiku? – Poezja wymaga wyciszenia i pewnego rodzaju odejścia – mówi ks. Jerzy Czarnota. – Jako proboszcz dużej miejskiej parafii mam z tym problem. Ksiądz Jaś Twardowski wyjeżdżał na letnie miesiące do Loreto i tam pisał. Po powrocie zwykł mawiać: „Przywożę całe naręcza wierszy zerwanych z krzaków”. W Warszawie mało pisał.

Przez wiersze księdza Czarnoty przenika jedna główna myśl, podobna do „myślę, więc jestem” Kartezjusza. Tylko że w tym przypadku będzie to „wierzę, więc jestem”. – Staram się w prosty sposób dotykać spraw z życia człowieka, z jego duchowości.

Zanim napiszę wiersz, czasami nawet kilka tygodni muszę z nim pochodzić – mówi ks. Jerzy Czarnota

Nie pomijam także tego, co dzieje się w życiu społecznym – mówi ks. Czarnota.

Proboszcz poeta najchętniej sięga po sprawdzone wzorce: Szekspira, Słowackiego, Herberta, Miłosza, Iwaszkiewicza, Brandstaettera czy ks. Hintzche. Wychował się pod skrzydłami swojego profesora od literatury ks. Jana Twardowskiego, dlatego poezja „księdza od biedronki” jest mu wyjątkowo bliska.

– Nie czytam poezji współczesnej, bo uważam, że jest ona zbyt sztuczna, wyrachowana, a przede wszystkim mało w niej Boga. To poezja w stylu IKEA – szybko, prosto, a na dodatek wartość literatury mierzona jest w ilości sprzedanych egzemplarzy. W ten sposób można sprzedać byle co, jeśli tylko to byle co ktoś umiejętnie wypromuje – irytuje się poeta.

W 1984 r. w miesięczniku „Więź” ks. Jan Twardowski napisał recenzję tomiku „Migotanie zegarów” ks. Jerzego Czarnoty. Oto jej fragment:

„Wiersze Jerzego Czarnoty mają dobrą duszę. Przypominają starszkę z Domu Emerytów, coraz bardziej niematerialną. W całym tomie ani razu nie spotykamy słowa miłość, raz tylko jeden słowo samotność. Poeta nie posługuje się wielkimi słowami, małe słowa więcej powiedzą”.

JS



UCHEM DO ŚCIANY  
BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

## Pies pod choinką?

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Czas pomyśleć o prezentach. Skarpetki dla cici pewnie ustępują miejsca bardziej oryginalnym upominkom. Skok ze spadochronem, bilet na puchar świata w Zakopanem czy pies – takie prezenty w tym roku będzie można znaleźć pod choinką. Jeżeli ktoś boi się nagłego wzrostu adrenaliny, czy nie lubi zimy w Zakopanem, prezent może odłożyć na przysłowiową półkę. Co zrobić jednak z psem? To właśnie w okresie poświątecznym w Łowiczu nasila się problem bezdomnych psów.

Mija parę świątecznych dni. Dzieci cieszą się z nowego prezentu. Zwierzęta rosną, zaczynają brudzić... Niewygodnego prezentu trzeba się pozbyć. Niektórzy wybierają „humanitarny” sposób i podrzucają zwierzę do schroniska, inni wystawiają go za drzwi. Czy problem rzeczywiście przestaje wtedy istnieć?

Kupując oryginalny prezent, wyznajmy zasadę, że dobry prezent to taki, który spodoba się obdarowanemu i pokryje się z jego zainteresowaniami i potrzebami.



CO W TRAWIE PISZCZY?  
MARCIN WÓJCIK

## Narodziny Korczaka

W wielkich sieciach handlowych święta zaczęły się już w listopadzie. Przyspieszony termin nie miał nic wspólnego z Bożym Narodzeniem. W tym schemacie myślenia nie na Boga czekano.

Prawdziwie oczekującym jest Kościół, który przygotowuje się do jednych z najważniejszych w historii zbawienia świąt. W tym czasie z ambony często padają słowa: wiara, nadzieja i miłość. Slogan, standard czy samo życie?

Sochaczewskie osiedle przy ul. Korczaka w świadomości mieszkańców miasta od wielu lat występuje jako miejsce zsyłki dla ludzi mających – problemy. W ten sposób powstało socjalne getto. Na peryferiach miasta wybudowano osiedle bez szkoły, bez placu zabaw i sklepów.

Tymczasem wystarczyło kilka miesięcy zainteresowania ze strony MOPS-u, a osiedle Korczaka odzyskało wiarę w siebie. Pomalowano ławki, odnowiono klatki schodowe, pojawił się plac zabaw, zorganizowano imprezę integracyjną. Wszystko to zrobili mieszkańcy Korczaka. Ci ludzie zaufali i uwierzyli innym i sobie. Czy to przypadkiem nie jest Boże Narodzenie?

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Lubani n. Pilicą

## Ziemia bogata w owoce i kapłanów

Dorodne jabłka i kubek herbaty na plebanii u gościnnego proboszcza są najwymowniejszą wizytówką tutejszej okolicy.

Parafia w Lubani ma rolniczy charakter. Jednak podstawowym źródłem dochodu większości gospodarstw nie jest trzoda chlewna czy zboża, lecz sady. Drzewa wydają okazałe owoce. Miejscowa parafia wydała wiele powołań kapłańskich i zakonnych. Wymienić można by na przykład ks. Grzegorza Kalwarczyka – kanclerza kurii w archidiecezji warszawskiej.

### Pod skrzydłami wujaszka

Parafia erygowana została w XV w. Niektórzy śmieją się, że postacią też już historyczną jest obecny proboszcz – dla wielu osób w diecezji łowickiej i warszawskiej „Wujaszek”.

– Rzeczywiście jest coś takiego w jego postaci. Emanuje od niego takie ciepło, które na myśl prowadzi dobrego wujka – mówi Konrad Kosiński.

Przydomek proboszcza zrodził się w zamierchłej przeszłości – gdy młody kapłan na początku lat 70. zetknął się z ruchem oazowym. Od tej pory w kolejnych parafiach, gdzie pełni posługę, ks. Stanisław Dusiło inicjuje powstanie grup Ruchu Światło-Życie. Zaś sympatyczny przydomek

wędruje za nim. Grup oazowych nie mogło więc zabraknąć i w Lubani.

– Od jakichś sześciu lat jesteśmy w oazie rodzin – opowiada Konrad Kosiński. – Rzeczywiście te spotkania bardzo nam pomagają. Dlatego zawsze musimy na nie znaleźć czas. Wtedy nie ma dla nas ważniejszych obowiązków. Spotkania otwierają nasze oczy na wiele spraw. Także nasz syn należy do grupy młodzieżowej.

Ruch Światło-Życie nie jest jedyną propozycją dla młodzieży szukającej pogłębionej formacji. W parafii funkcjonuje kilkudziesięcioosobowa grupa ministrantów. Działa też schola. Regularnie modli się 16 „dorosłych” kół Żywego Różańca i jedno – będące swoistym ewenementem – złożone z gimnazjalistów. Plebania w ogóle tętni młodym życiem. Można tu pograć w ping-ponga, a nawet skorzystać z... darmowych lekcji gry na gitarze.

### Zostaną przy jabłkach?

Podobnie jak w większości parafii naszej diecezji wielu młodych ludzi decyduje się na opuszczenie rodzinnych stron. Praca w rolnictwie nie zawsze gwarantuje regularne wysokie dochody. Owszem, na terenie parafii jest pewna liczba dużych gospodarstw sadowniczych. Ale wszyscy sadownicy uzależnieni są od zmian pogody,



ZDJEŃCIE BOHDAN FUDAŁA

dowych, chorób, niskich cen w skupach. Mocno muszą się natrudzić, żeby za swój trud uzyskać w miarę godziwe wynagrodzenie.

Energię miejscowych wiadców w obejściach i na terenie obiektów parafialnych: wypielegnowanego kościoła, nowej plebanii, zadbanego cmentarza. Gołym okiem da się dostrzec, iż tutaj współpraca księży i rady ekonomicznej układa się dobrze. Podobnie zresztą jak współpraca z nauczycielami gimnazjum i wszystkich szkół podstawowych.

Młodzież widzi wysiłek rodziców i zastanawia się nad swoją przyszłością. Może dzięki rodzinnej, serdecznej atmosferze panującej tutaj liczba emigrantów nie będzie rosła? Na razie w Lubani młodzi garną się do Kościoła. Czy tak już zostanie?

BOHDAN FUDAŁA



**KS. KANONIK  
STANISŁAW  
DUSIŁO**

Święcenia kapłańskie otrzymał w 1963 r. z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Proboszczem był w Guzowie, Lewiczynie, Domaniewiczach. W Lubani od 1998 r.

**Obecny murowany, neogotycki kościół zbudowany został w latach 1887–1893**

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Cieszę się, że w parafii następuje rozwój duchowy i materialny. O pierwszym świadczą liczne grupy i duża liczba młodzieży, która się skupia przy Kościele. Świadczą o tym choćby Roraty, prowadzone według materiałów z „Małego Gościa”, na które przychodzi przeszło 90 dzieci i młodzieży, nie licząc dorosłych. Na niedzielnych Mszach św. jest spora frekwencja – do kościoła przychodzi jedna trzecia parafian.

Ogromną rolę przywiązuje do pracy z młodym pokoleniem, bo od dzisiejszej młodzieży i dzieci zależy, jakie już w niedalekiej przyszłości będą nasze parafie.

W ostatnich latach udało nam się zrealizować wiele inwestycji parafialnych: dokończyliśmy budowę plebanii, powiększony i ogrodzony został cmentarz. Wyremontowaliśmy wieżę kościoła i kaplicę cmentarną.

Proboszczowi pomaga (neoprezbiter) ks. Sylwester Bernat

### Zapraszamy na Msze św.

- niedziele: 8.30, 9.45, 11.30, 16.00
- dni powszednie: 7.00, 7.30

**GOŚĆ ŁOWICKI**

lowicz@goscniedzieln.pl

Adres redakcji: ul. Seminaryjna 6a, 99-400 Łowicz,  
tel. 046 837 20 21

Redagują: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału, Bohdan Fudała,  
Agnieszka Napiórkowska, ks. Paweł Stanisławski – asystent kościelny